

Polemika

W niedzielnej numerze Kuriera Warszawskiego prof. Roman Rybarski zamieszcza następujące rozważanie:

Istotnie wystąpiły wyraźnie pewne ujemne objawy hiperkapitalizmu. Okazało się, że nawet najdzielniejszym organizatorom życia gospodarczego trudno jest opanować te siły, które zostawały pod ich komendą. Gdy kapitał finansowy uzależnił od siebie najrozmaitsze przedsiębiorstwa, gdy fabryka, wyselekcjonowana w pewnym rodzaju produkcji, za leżała od koncernu czy holdingu, który na tej produkcji się nie znał, musiało to przynieść załamanie się i katastrofę. Nadmierna koncentracja w przemyśle, zwłaszcza obejmująca najrozmaitsze jego działy, okazała się zawodna.

Wypada jedynie dodać, że tak zwany przez prof. Rybarskiego hiperkapitalizm jest pustą konsekwencją dzisiejszego ustroju, zwanego kapitalizmem. Kto chce zwalczać hiperkapitalizm musi walczyć z kapitalizmem. Wszelkie rozróżnienia są tu czymś zbyt subtelnym.

Wiesz nie chce łaski

W „Zielonym Sztandarze” czytamy słuszne uwagi Stanisława Mikolajczyka, prezesa Wielkopolskiego Towarzystwa Kółek Rolniczych:

„Jeżeliby zaś ktoś naiwny począł się dziwić, że tak prędko przysłał front wsi, niech się nie dziwi. Front ten był tak szczerzy, jak szczerzy obrońca chłopca są ci, którzy za cenę 1.000 zł. miesięcznie nie zawahali się zasiąść w jednym kolegium wyborczym z Radziwiłłami i Michałowskimi, mimo, że przed tym przysięgali im zniszczenie.

Nie chcemy faryzeuszowskiego frontu do wsi. Tworzymy własny silny, zwarty, solidarny front wsi i sami sobie wywalczymy to, co się nam należy.

Nasz honor chłopski łaski i litości nie znosi.

Powrót do Sienkiewicza

Gdy przed paru laty p. docent P. Górka przypuścił słynny brawurowy atak na H. Sienkiewicza, zdawało się, że dla autora „Trylogii” miejsca w Polsce już nie ma — przynajmniej w Polsce sanacyjnej... Tym bardziej uderza głos p. J. Pietrkiewicza w „Polsce Zbrojnej” z 15. 11.:

„Dzisiaj rzucać hasła o powrocie do Sienkiewicza!”

P. Pietrkiewicz zaczyna od przypomnienia zasług Sienkiewicza, jako stylisty, którego znaczenie w dziejach prozy polskiej porównywa do znaczenia Dostojewskiego i Prousta w dziejach prozy rosyjskiej, czy francuskiej. A po tym przechodzi do zagadnień głębszych:

„Miał on (t. j. Sienkiewicz) — jakas zasadniczą, główną cechę. Była nią trafienie do istoty instynktu. Do istoty instynktu polskiego.”

Współczesna, ozdabiana oficjalnymi wawrzynami literatura p. Pietrkiewiczowi nie imponuje widocznie jakby — przeciwstawiając wielkiego autora Rudnicka, Jalu Kurkom — pisze o Sienkiewiczu:

„...był na wskroś polski. Dlatego był żołnierzem, pisarzem — żołnierzem. Był zdrowy, godził realizm z okultyzmem, wlewał w moc Boga.”

I kończy:

„Z powrotem do Sienkiewicza! Hasło to oznacza pęd do wielkości. A pęd do wielkości jest zrozumieniem czasów, które idą.”

Żydzi, podatki i niefachowość to nasze stałe bolączki

Organizować się — nakazem chwili

mówi p. prezes Szczepaniak

Prezes Zw. Drobnych Kupców Chrześcijańskich „W Jedność Siła” p. Stefan Szczepaniak, tak odpowiada na naszą ankietę:

„Drobne kupiectwo chrześcijańskie nie cieszy się dziś poparciem władz. Szczególnie urzędy skarbowe dają się nam porządnie we znaki. Mimo iż drobne kupiectwo sumiennie zeznaje dochód i obrót, urzędy częstokroć wymierzają sto procent więcej, a odwołania rozpatrywane są bardzo długo i z małym skutkiem. Formalności biurokratyczne i sztywne przeciętnie podatkami — to powody, dla których młodzież słysząc narzekania rodziców, niechętnie garnie się do handlu, szukając pracy w urzędach i biurach.

Poza tym tereny są halami i na placu Kercelęgo są brudno utrzymywane przez Inspekcję Handlową, a handel rozwojny nie płacąc wysokich podatków i patentów, mocno daje się kupcom we znaki. Wszystko to razem wzięte, bynajmniej nie zachęca do uprawiania drobnego handlu.

Wiele bolączek

Do handlu garną się ludzie częściej bez kwalifikacji, bez należytego przygotowania i uświadomienia. Brak zrozumienia wspólnych interesów, brak solidarności i życzliwości w stosunku do nowopowstałych placówek stanowi, że element polski w handlu jest słaby i mało odporny. Daje się nam we znaki dotkliwy brak hurtowni chrześcijańskich, nie możemy

się z tego powodu zaopatrywać w tani towar na dogodnym kredycie. Hurtownik — żyd, jak wiadomo, liczy Polakowi zawsze drożej niż swojemu współwyznawcy.

...i jedyny ratunek

W związku naszym powstała wreszcie Kasa Bezprocentowa. Umożliwi ona członkom związku otrzymanie taniego kredytu i wyrwie naszych kupców ze szponów lichwiarzy. Pożądanym jest, ażeby Kasy takie powstały wszędzie, w każdym miasteczku, gdyż tylko

wspólnymi siłami dojdziemy do dobrobytu i wielkości Ojczyzny.

Oszukaństwa żydowskie

Często słyszy się zdanie, że u żyda kupuje się taniej. Jest to skutkiem różnych sztuczek oszukańczych! Np. przy sprzedaży owoców żydzi wybierają najgorsze gatunki, pakują je do torebek, a kiedy klient nie uważa, zręcznie zamieniają odważone uprzednio dobre owoce na gorsze i w ten sposób sprzedają zły towar jako dobry. Te sztuczki, jak i in-

ne, jak np. oszukiwanie na wadze, są powszechnie przez żydów stosowane. Jest to tajemnica „taniach zakupów” u żydów, o czym gospodynie polskie widocznie nie wiedzą, kupując w naszym ciągu u żydów.

Zwłaszcza klientela zamożniejsza, jak to ze smutkiem obserwujemy, omija często polskie stragany i jatki. Takie postępowanie należałoby surowo napiętnować, gdyż żydzi bardzo skrupulatnie przestrzegają bojkotu „gojów”.

Akademicy wileńscy okupują „Dom Akademicki”

Zajścia antyżydowskie w Wilnie trwają nadal

Wilno, 14 listopada.

Od paru dni w Wilnie panuje nastrój silnego podniecenia, spowodowanego zajściami antyżydowskimi na terenie U. S. B. w Wilnie.

Zajścia rozpoczęły się w czwartek, jednocześnie niemal w gmachu głównym Uniwersytetu na wydziale prawnym oraz na wydziale medycznym w klinikach na Antokolu.

Spokojnie dotąd prowadzona akcja młodzieży polskiej wyznaczania osobnych miejsc na salach wykładowych dla żydów, została zakłócona przez agresywne wystąpienie żydów, którzy nie tylko przeciwko temu zaoponowali, lecz czynnie zaczęli Polaków, przy czym na wydziale prawnym

jeden z akademików Polaków otrzymał cios nożem.

W wyniku takiego postępowania żydów, zostali oni przez akademików wyrzuceni z sal wykładowych, przyczem kilku żydów zostało poturbowanych.

Na wiadomość o zajściach na terenie klinik U. S. B. na Antokolu przybył rektor, prof. Jakowicki, oświadczając, że nie może uwzględnić petycji polskiej młodzieży w sprawie osobnych miejsc dla żydów.

Takie stanowisko rektora wywołało powszechne rozgorzczenie wśród akademików. Wieczorem tego dnia młodzież manifestowała w cukierniach, usuwając z nich obecnych żydów.

W piątek na dziedzińcu uniwersyteckim Piotra Skargi odbył się liczny wiec akademicki, na którym uchwalono żądać od władz rektorskich: wyznaczenia osobnych miejsc dla żydów na salach wykładowych, zaprzestania dochodzenia w sprawie zawieszonych w związku z czwartkowymi zajściami studentów oraz usunięcia wszystkich asystentów żydów.

Gdy w dniu dzisiejszym rektor przybył po odpowiedź delegacji wszystkich polskich organizacji akademickich, oświadczył, iż na wysunięte i przedłożone mu postulaty zgodzić się nie może, wówczas został zwolniony na godz. 3-cią wiec do Domu Akademickiego, gdzie owa decyzja zgromadzonych

w liczbie około 1000 osób młodzieży została zakomunikowana.

Natychmiast została powzięta decyzja, iż na znak protestu akademicy okupują „Dom Akademicki”. Drzwi wszystkie zostały zamknięte i gdy o godz. 18 przybył samochodem rektor, oświadczone mu, że nie mogą go wpuścić do lokalu.

Rektor musiał ograniczyć się do pertraktacji z przedstawicielami młodzieży, prosząc ich, by nie niszczonego sprzętu lokalu.

W mieście wiadomość o okupacji wzbudziła wielkie zainteresowanie. Dodatki nadzwyczajne były rozechwytywane.

Wobec manifestacji studentów, którzy przez oba dni obchodzili lokale rozrywkowe, usuwając z nich żydów, tak na ulicach, jak i w tych lokalach żydów nie widać.

W dniu wczorajszym luźne grupy młodzieży zdemolowały lokal żydowskiego pisma „Wilner Tog” oraz sanacyjnego brukowca „Kurier Powszechny” za artykuł, opisujący zajścia.

Również w kilku sklepach zostały wybite szyby, a kilku żydów zgłoszono do Pogotowia Ratunkowego.

W czasie zajść na terenie uniwersyteckim zostali pobici dwaj asystenci żydzi.

W dniu dzisiejszym aresztowano około 20 akademików z pośród młodzieży narodowej.

Z. K.

Kolce bez ców

Sławny portier

Nie mniej miejsca niż wizycie Becka poświęciły pisma zagraniczne wileńskiemu portierowi wielkiego hotelu w Południowej Afryce. Nie żaden dobrze płatny dyplomata, ale portier Trakiński był pierwszym Polakiem, co przez godzinę informował króla Edwarda (wówczas księcia Walii) o Polsce.

Obecnie Trakiński jest oficjalnie zaproszony na koronację króla. Zapowiedział, że pojedzie o ile zdąży wyrobić sobie paszport. Bardzo wątpliwe, bo zostało mu na to zaledwie pół roku. (k.).

Powód do dumy

Helpliwie podały niektóre pisma, że w świeżo wydanych, z okazji koronacji króla Edwarda, albumie angielskim figuruje aż 20 podobizn i cytorysów polskich bohaterów! Niema się czego znów tak bardzo cieszyć. Album wydał Scotland Yard, a ci polscy bohaterowie, to znani, międzynarodowi kieszonkowcy. (k.).

Straszliwe prześladowania

Choć Szrajnman groźnie zaopatruje się w hiszpańskie humorespiondy w Naszym Przeglądzie nagłówkiem „przedruk wzbroniony” nie sposób się od tego powstrzymać. Śmiech to przecie zdrowie.

Powstańcy złączają się bestialsko nad żydami w Maroko! Do brodatego Abrahama Sizu wdarty się uzbrojone zbi-

To jest tak:

Czcza gadanina

Była chwila, że wszyscy interesowali się obradami londyńskiego komitetu dla spraw nieinterwencji i, że wydawało się, iż rzeczywiście coś tam ważnego nastąpić może. Noty Sowietów — oświadczenia Włoch i Niemiec, wszystko to sprawiło pozor jakiejś ciekawej gry dyplomatycznej, równie interesującej obserwatorów wydarzeń, jak huk dział pod Madrytem. Dzisiaj jednak nawet najwięksi zwolennicy różnych międzynarodowych komisji zorientowali się chyba, że ta gadanina londyńska jest najzupełniej bez znaczenia.

Okazało się bowiem, że ów komitet do spraw nieinterwencji uległ losowi wszystkich międzynarodowych komitetów poczynając od samej najjaśniejszej Ligi. Mianowicie mówi się tam tak dużo i tak ostrożnie, że owe ważne decyzje zapadają zawsze po niewczasie, to jest wtedy, kiedy z całą pewnością nikomu już ani pomóc ani zaszkodzić nie mogą.

Rosną sobie za to pliki papierów i podręczniki prawa międzynarodowego pęczniej od rozmaitych nowych formułek, bardzo kunsztownych, ale też zupełnie treści, a nawet i sensu pozbawionych. Jakoś nie wynaleziono jeszcze sposobów dogadania się na tych wszystkich przemądrzłych konferencjach.

Dwa nurty w żydostwie

W młodszym żydostwie polskim są dwa silniejsze nurty: jeden z nich dąży do wywołania przewrotu komunistycznego w Polsce, drugi do zlikwidowania „diaspory”, to jest życia żydów w rozproszeniu.

Można dyskutować nad tym czy realny jest program osadzenia (naszym zdaniem nie) i konie (naszym zdaniem nie) i kolon Palestyny, ale nie można mieć wątpliwości co do tego, że gnębienie po drodze żydów, pragnących Polskę opuścić nie ma celu. Wzmocnia ono tylko robotę komunistyczną wśród żydostwa.

Mentalność

„pań prezesowych”

Znamy dobrze nasze „życie społeczne”. W literaturze wielokrotnie już przedstawiano typy różnych „pań prezesowych” z prowincji, które najpożyteczniejszą akcją traktującą pod kątem widzenia osobistej próżności.

— Ja robię, to jest dobre, robi pani sędzina, czy pani aptekarzowa, to jest złe. — Oto typowy sposób rozumowania „pań prezesowych”.

Ostatecznie w życiu małych miasteczek takie zjawiska są tylko śmieszne. Tam gdzie chodzi o prace poważniejsze i na szarym terenie — są one wybitnie szkodliwe.

Dobrze by było, gdyby w obozie narodowym, podzielonym na szeregi ugrupowań, mentalność „pań prezesowych” z małego miasteczka nie brała góry nad świadomym dążeniem do osiągnięcia celów programowych.

580 tys. pracowników umysłowych w Polsce

120.000 bezrobotnych

W związku z często powtarzającymi się zarzutami, że za dużo jest tak zwanej inteligencji czyli ludzi pracujących umysłowo przy biurkach urzędów, a mało jest stosunkowo pracy przy bezpośrednim wytwarzaniu dóbr gospodarczych, ciekawe jest zestawienie ilości pracowników umysłowych. Weźmy naprz. Warszawę jako największe skupienie ludności w Polsce i ośrodek decyzyjny we wszystkich sprawach politycznych, gospodarczych i społecznych.

Spis ludności z r. 1931 wykazuje, że pracowników umysłowych było 580 tys. w tej liczbie 460 tys. zatrudnionych a 120 tys. bezrobotnych.

Wobec około 2.200 tys. robotników zatrudnionych poza rolnictwem stanowi to jedną czwartą pracowników fizycznych.

Warszawa wg danych spisu z r. 1931 zatrudniała 102.695 pracowników umysłowych co stanowiło 18%. W r. 1921 stosunek ten wynosił 15%, od tego roku zatem ilość pracowników umysłowych wzrosła o 1/3-tą. W globalnej sumie osób zatrudnionych umysłowo w Warszawie jest 21,5 tys. w służbie państwowej. Gdy do tej

liczby dodamy ilość nauczycieli szkół państwowych, pracowników poczty, kolei, banków państwowych to otrzymamy 80 tys. osób czyli 32% wszystkich pracowników. Jeżeli jeszcze uwzględnimy zależny od państwa samorząd stolicy i jego instytucje, to otrzymamy ponad 40 tys. osób i 45% ogółu pracowników umysłowych. Biorąc pod uwagę wszystkie instytucje i zakłady w Warszawie zależne od państwa możemy śmiało ocenić liczbę osób zatrudnionych pośrednio lub bezpośrednio przez państwo na jakieś 60% ogółu pracowników umysłowych stolicy.

Zestawienie ilości osób zatrudnionych w instytucjach publicznych i znajdujących się pod wpływem państwa prowadzi do ciekawych wniosków. Mianowicie państwo jest pracodawcą dla większości pracowników umysłowych. W przemyśle, handlu znajduje zatrudnienie tylko mniejszość pracowników umysłowych. Dotyczy oczywiście to głównie Polaków i jest obrazem naszego wadliwego układu społecznego.

prosowieckiej prowadzonej swego czasu przez Titulescu — nie jest pozbawiona znaczenia politycznego. Opinia narodowa z przyjemnością obserwuje ten wy fakt stwierdzający zacieśnienie naszych dobrych z Rumunią stosunków.

Przyjaźń polsko-rumuńska

Minister Antonescu w Warszawie

W przyszłym tygodniu prawdopodobnie około 25 b. m., przybędzie do Warszawy z wizytą rumuński minister spraw zagranicznych, Antonescu. Pobyt jego potrwa dwa dni.

Wizyta ta wobec zdezawuowania przez króla Karola II polityki



W 18-tą rocznicę zawieszenia broni odbyła się w Paryżu wielka defilada wojskowa pod Łukiem Triumfalnym. Na zdjęciu fragment defilady lekkich tanków

Podróżuj samolotem